

Józef Kość

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## Tekst pozwu sądowego w polskiej kodyfikacji prawa magdeburskiego z XVI wieku

Sądownictwo staropolskie było zorganizowane instytucjonalnie, co wyrażało się w funkcjonowaniu Trybunału Koronnego, sądów ziemskich, miejskich i wiejskich, a także sądów kościelnych. Wszystkie miały charakter stanowy i rozpatrywały sprawy sporne oraz niesporne z zakresu prawa prywatnego i karnego, które dotyczyły np. spadków, zobowiązań, podziałów majątkowych czy przestępstw publicznych lub skierowanych przeciw osobom prywatnym [Bardach, Leśnodorski, Pietrzak 1977: 123–127, 244–247].

Instytucje sądowe i administracyjne dawnej Rzeczypospolitej dokumentowały pisemnie w swoich kancelariach rozmaite czynności urzędowe, co potwierdzają zachowane do dziś zbiory dokumentów i serie ksiąg grodzkich, ziemskich, burmistrzowskich czy cechowych [Maleczyński, Bielińska, Gąsiorowski 1971: 300–311, 337–346; Łosowski 2004: 165–208; Zajda 2001: 9].

Podstawą funkcjonowania sądów miejskich, tj. burmistrzowskich i wójtowskich, było zwyczajowe z genezy prawo niemieckie, wedle którego rozstrzygano spory sądowe mieszczan. Prawo to miało swoje źródła w tzw. *Zwierciadle Saskim* (*Sachsenspiegel*; w Polsce stosowano też termin *Ius Saxonicum provinciale*) i w prawie miejskim magdeburskim (*Magdeburger Weichbild*, *Ius Municipale*). W Polsce już w wieku XIII *Zwierciadło*... przełożono na język łaciński, zaś z początkiem XIV stulecia pojawił się łaciński przekład *Weichbildu*. Oba te pomniki prawa zwano w praktyce prawem magdeburskim. W 1535 roku ukazał się nowy przekład łaciński wspomnianych pomników prawnych wraz z glosami, dokonany przez Mikołaja Jaskiera [Koranyi 1953: VI–VII].

Chociaż *Zwierciadło Saskie* i *Weichbild* były podstawą prawa miejskiego w Polsce, to jednak rozporządzenia królewskie, a przede wszystkim praktyka

sądowa przyczyniły się w dużym stopniu do tego, że prawo niemieckie w Polsce nabrało wielu cech odróżniających je od rdzennego prawa niemieckiego. [Koranyi 1953: VIII]

W związku z istotną polską modernizacją prawa magdeburskiego zaistniała potrzeba kodyfikacji tychże przepisów. Zadania tego podjął się Bartłomiej Groicki, pisarz w sądzie wyższym prawa niemieckiego w Krakowie i w królewskiej komorze celnej, który w 1559 roku wydał w Krakowie *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*<sup>1</sup>. Groicki był autorem jeszcze innych prac z zakresu prawa, takich jak np. *Artykuły prawa majdeburskiego, które zowią Speculum Saxonum* (1558), *Ustawa płacej u sądów w prawie majdeburskim* (1558), *Rejestr do Porządku i do Artykułów Prawa majdeburskiego i cesarskiego* (1567), *Tytuły prawa magdeburskiego do Porządku i do Artykułów* (1567) czy *Obrona sierot i wdów* (1605). Swoje opracowania autor oparł na takich źródłach, jak: *Zwierciadło Saskie*, *Weichbild*, prawo polskie, praktyka sądu wyższego prawa niemieckiego w Krakowie, *Constitutio Criminalis Carolina* i na literaturze prawniczej. Prace Groickiego wydawano wielokrotnie, np. już w XVI wieku ukazało się sześć wydań *Porządku sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego...*, i były one rozpowszechnione także na Litwie i Ukrainie. Jak wskazuje ówczesna praktyka sądowa, pracami tymi posługiwano się jak kodyfikacjami prawnymi. Spośród wszystkich dzieł Groickiego najczęściej przywoływano w praktyce sądowej *Porządek sądów...*, który zawierał zestawienie przepisów postępowania sądowego [Koranyi 1953: X–XII].

Cel kodyfikacji prawa magdeburskiego w języku polskim Groicki przedstawiał w *Porządku sądów...* następująco:

[...] jako inne narody swoim językiem prawa boże i ludzkie napisane mają, aby też Polacy i w tym nie upośledzeni byli. [PS: 9]

Który też porządek z tamtymi to artykuły Polacy, zwłaszcza którzy łacińskiego języka nie umieją i co jest *Speculum Saxonum* albo *Ius Municipale Maydeburgense* nie wiedzą, mogą mieć jakoby za niejaki statut prawa miejskiego i porządku sądów miejskich. [PS: 9]

---

1 Dzieło to opublikował w 1953 roku Karol Koranyi w serii wydawniczej Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy – Prawników. Pierwodruk: Kraków 1559. Z tego wydania pochodzą wszystkie podawane w artykule przytoczenia materiałowe ze wskazaniem odpowiedniej strony tekstu źródłowego poprzedzonej skrótem: PS.

Istotne jest również to, że Groicki podkreślał potrzebę upowszechnienia przepisów prawa niemieckiego w języku polskim:

[...] napisałem krótko ten porządek sądów miejskich, tym zwłaszcza, którzy się językiem łacińskim niewiele bawią albo innego krom swego przyrodzonego polskiego nie umieją. [PS: 8]

*Porządek sądów...* składa się z czterech części, z odpowiednimi rozdziałami i podrozdziałami, zatytułowanych następująco: a) *Porządku sądów miejskich część pierwsza. O prawie i różności praw*, b) *Porządku sądów miejskich część wtóra. O różności sądów miejskich, a naprzód o burgrabskim wielkim sądzie*, c) *Porządku sądów miejskich część trzecia. O porządku sądowym, a naprzód o pozwie*, d) *Porządku sądów miejskich część czwarta. O karaniu zлочyńców, a naprzód o męczeniu ich*. W części trzeciej, przed przedstawieniem procedur postępowania procesowego, znajdują się ustalenia autora dotyczące pozwu sądowego.

Pozew sądowy jako czynność prawna był znany już w Polsce średniowiecznej, zarówno w sądownictwie ziemskim, jak i miejskim.

Pozew (*citatio*) było to formalne wezwanie strony na rozprawę do sądu. Dokonywał go początkowo ustnie komornik sądowy z łaską sędziego w rękę, co stanowiło jego legitymację urzędową. Formami uprzywilejowanymi pozwu ustnego były pozwy z pierścieniem lub pieczęcią monarchy, które musiał ukazać komornik pozywając osobę posiadającą prawo nieodpowiednie przed sąd władcy. W XIII wieku pojawił się jako forma pozwu uprzywilejowanego pozew pisemny zaopatrzony w pieczęć książęcą (potem królewską) lub sądu. Według statutu wielkopolskiego, pozew pisemny był w zasadzie właściwy dla szlachty osiadłej, a w pierwszej połowie XV w. stał się obowiązkowy. [...] W XIV w. ustaliła się ostatecznie konieczna treść pozwu, której niezachowanie pociągało jego niesprawność. [Bardach, Leśnodorski, Pietrzak 1977: 174; por. też Vetulani 1925]

W miastach pozywano w zasadzie pozwem ustnym,

który sędzia ogłaszał sam lub za pośrednictwem urzędnika zwanego podwojskim. Patrycjat miejski uzyskiwał z czasem w drodze przywilejów, wilkierzy lub zwyczaju uprawnienie, aby być pozwanym – jak szlachta osiadła wyłącznie pozwem pisemnym. Pozew pisemny stosowano też przeciw nieobecnym, przy czym doręczenie jego powierzano wówczas woźnemu ziemskiemu. [Kaczmarczyk, Leśnodorski 1968: 415]

Od konstytucji z r. 1543, która wprowadziła równouprawnienie języka polskiego (obok łaciny) w postępowaniu sądowym, pozwy zaczęto coraz częściej pisać po polsku. Dla ważności, czyli sprawności pozwu, zaczęto w XVII w. wymagać, aby relację o jego doręczeniu (tzw. rekognicję) woźny zeznał w sądzie celem jej wpisu do właściwych ksiąg sądowych. [Bardach, Leśnodorski, Pietrzak 1977: 279–280]

*Z Porządku sądów...* Groickiego wynika, że taki wpis w sądach miejskich obowiązywał już w XVI wieku, pod rygorem nieważności czynności pozywania.

Stanisław Urbańczyk [1979: 101] domniemywał, że w Polsce średnio-wiecznej

Cały przewód sądowy, poczynawszy od pozwu aż po ogłoszenie wyroku, toczył się po polsku, a jedynie wpis do księgi sądowej, jeżeli go dokonywano (bo nie było to konieczne) odbywał się po łacinie. Pewne czynności prawne wymagały sformalizowania: i pozew musiał przybrać określoną formę, i przysięga, i wyrok.

Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w przywoływanych wyżej opracowaniach historyków prawa polskiego i dyplomatyki.

Funkcjonowanie pozwu w dawnej komunikacji sądowej potwierdzają teksty staropolskie, o czym świadczą użycia tekstowe leksemu *pozew*, jako czasownikowego derywatu postwerbalnego utworzonego od podstawowego predykatu *pozwać* w wyniku zmiany paradygmatu oraz towarzyszącej temu alternacji [Szczepankowska 2004: I, 218], w różnych formach gramatycznych, i jego łacińskiego odpowiednika *citatio* w znaczeniu ‘wezwanie do stawienia się w sądzie skierowane do pozwanego na wniosek powoda’, np. *Yze pan Pelka wydzersal dawnoscz o Medzigorzyche do Ianowa poswu* 1421 AKPr VIII a 155; *Jze moya mathka k temu dzedzy<c>twu nycz nye ma tu, gdzie poswy kładq* 1436 Pozn nr 1463 [cyt. za: Sst VI: 540–541]. Zdaniem Ireny Szczepankowskiej „Treść czynnościową terminu *pozew* wyznacza predykcja «X pozywa Y-a do sądu [przed sąd] o P»”. W znaczeniu terminu uwidacznia się regularna polisemia wynikająca ze styczności sensów – czynnościowego: ‘wezwanie pozwanego do sądu na wniosek powoda’, i podmiotowego: ‘dokument zawierający wezwanie do stawienia się w sądzie’ [Szczepankowska 2004: I, 218]. Z okresu staropolskiego znane są również inne słowa semantycznie i strukturalnie powiązane z leksemem *pozew*, takie jak: *pozewne* ‘opłata uiszczana za dokonanie pozwania’, *pozewny* ‘związany z pozwem, dotyczący pozwu’, *pozwać* ‘wezwać kogoś do sądu na wniosek powoda, wytoczyć komuś o coś proces’, *pozwanie* ‘wezwanie kogoś do sądu na wniosek powoda’ [Sst VI:

541–542, 548–551], *przypożew* ‘pozew ponowiony lub dodatkowy’, *pozywacz* ‘ten, kto pozywa kogoś do sądu’ [Zajda 1990: 147, 104].

W XVI wieku wyraz *pozew* miał w polszczyźnie już 960 użyć, np. *W pozwie vszczypliwe fłowá, y czci czyiéy dotykáiącć, niemáią bydz wnařzáné* SarnStat 141; *Iakom ya nyesbyl wawrzyncza na drodze dobrowolney anym mv zadal dwu ran krwawich na obliczv yego gwalthem sthoyacz snym wposwyé thako my bog pomozy* ZapWar 1517 [cyt za: SXVI XXIX: 317, 320]. Kontynuowane były wówczas użycia leksemów *pozewne*, *pozwać*, *pozwanie*, *pozywać*, ale pojawiły się też nowe derywaty, tj. formacja deminutywna *pozewek* i nazwa wykonawcy czynności *pozywacz* ‘strona pozywająca do sądu, powód, oskarżyciel’ [SXVI XXIX: 323, 390].

Zarówno średniowieczne, jak i XVI-wieczne teksty polskie z procedury sądowej nie były dotąd przedmiotem szczegółowych analiz historycznojęzykowych, chociaż niektóre aspekty funkcjonowania języka polskiego w sądownictwie staropolskim już opracowywano [zob. np. Kuraszkiewicz 1966; Urbańczyk 1979; Wojtak 1988; Rzepka, Zgółka 1990; Lizisowa 2000; Szczepankowska 2004; Siuciak 2011; Kość 2012]. Konstatacja ta dotyczy także pozwu sądowego, który jako tekst prawny został skodyfikowany przez Groickiego we wspomnianym już wyżej *Porządku sądów*... Kodyfikacja prawna pozwu w XVI wieku miała zarazem wymiar tekstowy. Uzasadnione jest zatem spojrzenie na tekst pozwu z perspektywy lingwistycznej.

Potrzebę kodyfikacji pozwu jako składnika procedury sądowej, poprzedzającego „postępek sądowy” [PS: 96], czyli właściwe postępowanie procesowe, uzasadniał Groicki statusem i rangą prawną pozwu, podkreślając, że „pozew wszelkiego sądowego postępku jest gruntem, a na słusznym pozywaniu wiele zależy” [PS: 96], po czym zapowiedział, że szerzej przedstawi, „co jest pozew i jako w każdym prawie jest rozmaity pozew i co w pozwie nawięcej trzeba baczyć” [PS: 96]. Wypełnianie tej deklaracji rozpoczął od „opisania pozwu” [PS: 96], co zaznaczył na marginesie swojego tekstu. „Opisanie” to ma strukturę definicyjną: „Pozew tedy jest wezwanie osoby przez przysięgłego sługę miejskiego przed obliczność sędziego” [PS: 96]. W jej skład wchodzi nominacja samego tekstu urzędowego traktowanego jako wezwanie, wskazanie pozywanego obiektu i osoby prawnej dokonującej czynności pozywania, a także osoby, która reprezentuje pozywający sąd.

Po powołaniu się na „uczonych w prawie” [PS: 96] przeprowadził Groicki, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, typologię pozwów wyznaczoną przez procedurę pozywania sądowego.

Pierwszy typ pozwu ma charakter „ustny abo słowny, kiedy sędzia rozkaże słudze swemu urzędowemu, aby stronie naznaczył czas (który zową rokiem)

stanąć przed się naprzeciw komu”; na marginesie tekstu została zamieszczona łacińska nazwa tego pozwu: *Citatio verbalis* [PS: 96].

Pozew „Drugi jest listowny, gdy sędzia poruczy słudze, aby pozew napisany stronie oddał”; na marginesie tekstu została zamieszczona łacińska nazwa tego pozwu: *Citatio literalis* [PS: 96].

Wedle autora „Porządku sądów Trzeci pozew bywa na kształt mandatu sędziego, który pozew uczeni w prawie per edictum zowią”; na marginesie tekstu znajduje się łacińska nazwa tego pozwu: *Citatio per edictum* [PS: 98].

Wymieniany kolejny „Czwarty pozew bywa przez przywołanie, co uczeni w prawie zowią per proclama”; na marginesie tekstu znajduje się łacińska nazwa tego pozwu: *Citatio per proclama* [PS: 98].

Ostatni, „Piąty pozew jest, kiedy personę imują”; łacińska nazwa tego pozwu została zamieszczona na marginesie tekstu: *Citatio personalis sive realis* [PS: 99].

Do wymienionego na drugim miejscu pozwu listownego załączył Groicki dwa wzorcowe teksty pozwu. Jeden sporządził w języku łacińskim i uzasadnił pisemne pozywanie wysokim statusem adresata pozwu:

Jako na niektórych miejscach dla uczciwości wedle przywilejów albo wielkierzów, albo też zwyczaju dawnego, rajce, ludzie rycerskiego stanu, którzy pod miejską władzą jimienie mają, listownym pozwem pod pieczęcią wójtowską przez sługę miejskiego tak bywają pozywani: Nobilis vel famate N., dignemini coram iudico nostro civili N., quod feria N. ante meridiem celebrabitur, comparere, ad instantiam famati N. Datum N. Anno N. Die N. Sub sigillo advocati civilis civitatis N. [PS: 97]

Drugi sformułował z kolei w języku polskim i zaznaczył, że ma on zastosowanie w razie nieobecności pozwanego:

Jeśliby też na ten czas strony, która ma być pozwana, nie było w mieście albo w tym powiecie, albo w królestwie, tedy wójt daje woźnemu ziemskiemu przysięgiemu moc ku pozywaniu takowym listownym pozwem albo innym, jako kędy zwyczaj i potrzeba niesie: S.G. wójt przysięgły miasta N. oznajmuję tym to pisaniem każdemu, komu to przynależy wiedzieć, iż na żądanie tego N. dałem i daję zupełną moc N. woźnemu ziemskiemu przysięgiemu, ukażycielowi listu tego, aby on na miejscu sługi mego urzędowego pozwał oblicznie szlachetnego N. naprzeciw wyższej namienionemu N., który nań chce żałować przed sądem naszym miejskim o dług N. albo o dziedzictwo N. tu pod naszym prawem miejskim leżące, aby stanął przez się albo przez

swego mocnego człowieka przed sądem naszym, który będzie w ten dzień N. po świętym N. bliski przed południem, na miejscu zwykłym sądowym. Aby na żalobę jego wedle prawa naszego odpowiadał, o tym wiedząc, gdzieby nie stanął, iże przeciw jemu będzie postąpiono, co jest wedle prawa. Na której rzeczy lepszą wiarę i świadectwo pieczęć urzędu mego jest przyciśniona. Dat. N. Anno N. Die N. [PS: 97–98]

Strukturalne ukształtowanie przytoczonego pozwu listownego, który ma charakter wzorcowy w XVI-wiecznej procedurze sądowej, zostało zdeterminowane z jednej strony przez artykuły ówczesnego prawa magdeburskiego, czyli przez wypowiedź prawną, a z drugiej strony wynikało wprost z praktyki sądowniczej opartej na prawie niemieckim. Te dwa czynniki zadecydowały o obecności w sporządzonym przez Groickiego pozwie listownym następujących sekwencji tekstowych, które określają stadia procesu pozywania sądowego i jego uczestników:

- a) nominacja urzędowego wystawcy pozwu, czyli wójta przysięgłego, wraz z lokalizacją sądu wystawiającego pozew: „S.G. wójt przysięgły miasta N.”<sup>2</sup>;
- b) oznajmienie o podjęciu czynności urzędowej skierowanej do osoby jej podlegającej: „[...] oznajmuję tym to pisanem każdemu, komu to przynależy wiedzieć”;
- c) wskazanie strony powodowej, na żądanie której wystawiany jest pozew: „[...] na żądanie tego N.”;
- d) upoważnienie woźnego sądowego do wykonania czynności pozywania: „[...] dałem i daję pełną moc N. woźnemu ziemskiemu przysięgiemu, ukazycielowi listu tego”;
- e) określenie czynności pozywania: „[...] aby [...] pozwał”;
- f) wskazanie strony pozywanej: „[...] pozwał oblicznie szlachetnego N.”;
- g) określenie czynności powoda wywołującej pozew: „[...] który nań chce żalować przed sądem naszym miejskim”;
- h) wskazanie przedmiotu pozwu: „[...] o dług N. albo o dziedzictwo N. tu pod naszym prawem miejskim leżące”;
- i) wezwanie do stawiennictwa osobistego lub za pośrednictwem pełnomocnika przed sądem w wyznaczonym czasie i miejscu skierowane do pozwanego: „[...] aby stanął przez się albo przez swego mocnego człowieka przed

---

2 Przy ponownie przytaczanych przykładach nie podaję lokalizacji z tekstu źródłowego.



- sądem naszym, który będzie w ten dzień N. po świętym N. bliski przed południem, na miejscu zwykłym sądowym”;
- j) nakaz odpowiedzi na *żałobę* ‘skargę’ sądową skierowany do pozwanego: „Aby na żałobę jego wedle prawa naszego odpowiadał, o tym wiedząc, gdzieby nie stanął, iż przeciw jemu będzie postąpiono”;
  - k) odniesienie procedury pozywania do przepisów prawa magdeburskiego: „[...] co jest wedle prawa”;
  - l) umieszczenie znaku pieczęci uzasadniane urzędową rangą dokumentu: „Na której rzeczy lepszą wiarę i świadectwo pieczęć urzędu mego jest przyciśniona”;
  - m) temporalne usytuowanie pozwu przez datację: „Dat. N. Anno N. Die N.”.

Sporządzony przez Groickiego pozew w języku łacińskim w tłumaczeniu na język polski przedstawia się następująco: „Szlachetny lub sławetny N., raczcie stawić się przed sądem naszym miejskim N., który odbędzie się dnia N. Roku N. przed południem, wskutek powództwa sławetnego N. Roku N., dnia N. Pod pieczęcią wójta miejskiego miasta N.” [PS: 242]. Sekwencje tekstowe tej wersji pozwu wypełniają elementarną strukturę tego typu wypowiedzi urzędowej.

Przytoczone dwa wzory pozwu z XVI wieku, przygotowane przez Groickiego, realizują formułę semantyczną zdeterminowaną pragmatycznie, która zamyka się w słowach: *Kto pozywa kogo w określonej sprawie wywołanej przez powoda*. Urzędnik pozywający był tu w istocie tylko pośrednikiem między powodem wnoszącym *żałobę* a pozwanym, ale to on ostatecznie formował strukturę tekstową pozwu jako pisma urzędowego, którego wzór opracował Groicki.

Sformułowany przez Groickiego wzorcowy pozew sądowy, który został oparty na artykułach i praktyce procesowej prawa magdeburskiego, miał charakter instytucjonalny, gdyż jego pośrednim nadawcą, który prezentuje atrybuty swojej władzy urzędowej (funkcje urzędowe, pieczęć), była instytucja sądowa działająca nakazowo.

Konstytytywne komponenty tekstowe pozwu, warunkujące jego prawną skuteczność, zestawiał Groicki następująco:

[...] istotnego pozwu te są okoliczności gruntowne, które trzeba powodowi pilnie baczyć, aby na pozwie były wyrażone: Imię i przezwisko onego, kogo pozywają, przeciw komu, o co, gdzie, na który dzień. A iżby przez się abo przez własnego prokuratora abo mocnego człowieka stanął. [PS: 99]



Zatem Groicki wyraźnie zaprezentował w przytoczonej konstatacji swoje przekonanie o wysokiej randze prawnej wyrażen językowych, wskazując zarazem centralne elementy struktury podstawowej pozwu sądowego, które go identyfikują z lingwistycznego punktu widzenia jako wzorzec tekstowy.

Mając na uwadze skuteczność prawną pozwu sądowego i jego zgodność z dyrektywami zawartymi w artykułach prawa magdeburskiego, wskazał Groicki w *Porządku sądów...* uwarunkowania proceduralne dla tego typu komunikatu sądowego, które należałoby rozpatrywać w aspekcie pragmatycznym dotyczącym sytuacji komunikacyjnej i intencji wypowiedzi [por. Awdiejew 1987: 39].

Wystawca pozwu, jako uczestnik procesu komunikacji językowej, uznawany był za oficjalną, niezależną osobę urzędową, która reprezentuje sąd miejski i formułuje instytucjonalny komunikat językowy, który jest przekazywany pozwanemu za pośrednictwem „sługi urzędowego: sędzia rozkaże słudze swemu urzędowemu, aby stronie naznaczył czas (który zową rokiem) stanąć przed się” [PS: 96], „sędzia poruczy słudze, aby pozew napisany stronie oddał” [PS: 96], „jest na woli sędziego kazać pozwać” [PS: 97], „Z strony sędziego, aby pozywanie było za dozwoleнием jego” [PS: 99].

Istotna prawno-komunikacyjna rola została przypisana wymienionemu „słudze urzędowemu”, który był nie tylko ogniwem w transmisji tekstu pozwu, gdyż jego skuteczne i terminowe działanie w dostarczaniu komunikatu językowego warunkowało skuteczność prawną pozywania:

Z strony sługi dwie rzeczy: jedna, aby pozwał, druga, aby pozwanie zawždy u ksiąg zeznał. Abowiem kontumacyja pozwanego nie może się innym obyczajem słuszną okazać, jedno z takiego wyznania zapisanego w księgach. A stądże też jeśli sędzia skazuje co przeciw nieposłusznemu za nieposłuszeństwem jego pierwej, niżliby sługa pozew zeznał, tedy i skazanie ono, i wszytek postępek nic nie wazą, jeśli pierwej nie będzie zeznania pozwu sługi przysięgłego. [PS: 100]

W procedurze pozywania mógł uczestniczyć też pisarz sądowy, który w zastępstwie nieobecnego sędziego przyjmował od „sługi urzędowego” oświadczenie o pozwaniu przez niego strony procesowej. Oświadczenie to także wówczas nabierało mocy prawnej: „Które zeznanie może być przed samym tylko pisarzem w niebytności sędziego” [PS: 100]. Z przytoczonych słów Groickiego wynika zarazem, że oświadczenie o skutecznym pozwaniu musiało być „zapisane w księgach” [PS: 100].

We wstępnej fazie komunikacji językowej z pozwanym uczestniczyły zatem w różnym zakresie trzy podmioty nadawcze, których status był niejednorodny. Sędzia pozywał, sługa sądowy przekazywał wezwanie do sądu i składał oświadczenie o tym przekazaniu, a pisarz sądowy oświadczenie to wpisywał do ksiąg sądowych. Podmiotom tym należy przypisać rangę instytucjonalną, bo reprezentowały one instytucję: sąd miejski.

W relacji nadawczo-odbiorczej procedury pozywania sądowego określoną pozycję wyznaczał Groicki stronie pozywanej, wyróżniając pięć kategorii odbiorców tekstu pozwu.

Odbiorcę pierwszego typu pozwu, ustnego, określa Groicki tylko ogólnie urzędowym terminem: „[...] strona: sędzia rozkaże słudze swemu urzędowemu, aby stronie naznaczył czas (który zową rokiem) stanąć przed się” [PS: 96].

Odbiorcą drugiego typu pozwu, „listownego”, była „osoba zacna, chociaż też tuteczna [...] rajce, ludzie rycerskiego stanu, którzy pod miejską władzą imienie mają, a także strona, której nie było w mieście abo w tym powiecie, abo w królestwie” [PS: 97].

Trzeci typ pozwu ma za adresata tego, „kto nie może być pozwan ani oblicznie, ani listownym pozwem, kiedy się kto kryje, mieszkania swego nie ma abo kiedy miejsce, na którym przemieszkawa, jest niebezpieczne, kiedy też są adwersarze nieznajomi abo persona zbiegła” [PS: 98].

Odbiorcy czwartego typu pozwu to „kredytorowie, iż ich pospolicie wiele bywa tajemnych [...], a także krewni przywołaniem przypozwani, aby stanęli ku obronie sieroty” [PS: 98].

Do ostatniej, piątej kategorii odbiorców wliczany był ten,

kto jest nieosiadły, nieposłuszny abo dłużnik, w zbieżeniu podejrzany a w płacej niepewny. O czym sędzia ma mieć dostateczną sprawę. A to się rozumie w sprawach, które nie naruszają uczciwości, co zową in civilibus. Ale w sprawach o złoćństwo, które zową criminales, sędzia nie oglądając się na przyczyzny namienione zawżdy personę ma rozkazać wziąć do więzienia. [PS: 99]

Przytoczone przykłady wskazują, że odbiorcy pozwów byli kategoryzowani wedle ich statusu społecznego i rodzaju zarzucanego im nagannego czynu, popełnionego wbrew przepisom prawa magdeburgskiego.

Możliwy sposób percepcji przez pozwanego komunikatu, jakim był pozew sądowy, decydował o jego postaci substancjalnej, tj. ustnej lub pisemnej. Pozywanie ustne mogło realizować się np. w ten sposób, że „podwojski wielkim a wyrozumnym głosem [...] przywoła kogo, aby do sądu stanął” [PS: 98]. Pozew pisemny przybierał z kolei „kształt mandatu [...] wedle wolej sędziego”

[PS: 98]. Przepisy prawa magdeburskiego dopuszczwały w pewnych okolicznościach możliwość wyboru realizacji substancjalnej tekstu pozwu sądowego, o czym świadczy następująca wypowiedź Groickiego: „[...] to jest na woli sędziego kazać pozywać żywym głosem abo pismem, okrom pewnych przypadków” [PS: 97].

Obydwa sposoby pozywania miały wedle koncepcji Groickiego realizować się ze względu na ich skuteczność komunikacyjną w oznaczonym miejscu:

[...] pozew na kształt mandatu napisany z wyrażeniem roku na dzień dwudziesty abo trzydziesty wedle wolej sędziego ma być przybit przy obliczności dwu abo trzech świadków na ratuszu abo na drzwiach onego, który ma być pozwan, jeśli dom ma, abo na branie, abo na jakim innym miejscu, z którego by to ku wiadomości strony rychlej przyść mogło. [...] Pozew przez przywołanie polegał z kolei na tym, że podwojski [...] na rynku abo na ulicy przywoływa kogo, aby do sądu stanął. [PS: 98]

W *Porządku sądów...* zostały wyznaczone ramy temporalne procedury pozywania sądowego z jednoczesnym wskazaniem niestosownych miejsc i pór, w których pozywanie było zakazane:

Pozywanie ma być między wschodem a zachodem słońca w domu tego, który ma być pozwan, abo na jakim miejscu słusznym, nie w dzień święty, nie w nocy, nie w kościele, nie na cmyntarzu, nie na królewskim pałacu, nie na weselu, nie w łaźni, nie w domu nierządnym. [PS: 100]

W gestii sędziego pozostawało ustalenie czasu trwania publicznego udostępnienia pozwu pisemnego: „Taki pozew jak długo ma stać przybity, na wolej jest sędziego, a dosyć na tym, kiedy sługa przysięgły zezna, iż go przybił na tym a na tym miejscu, choć nie zezna, jak długo przybity trwał” [PS: 98].

Pozew wystawiany przez sąd miejski był tekstem wtórnym wobec pozwu wnoszonego przez powoda do tegoż sądu z zachowaniem określonej procedury pozywania, zwanej przez Groickiego „obyczajem pozywania” [PS: 100]. Procedura ta wedle autora *Porządku sądów...* miała następujące etapy:

Naprzód ma iść do sędziego żądać, aby sługi dożyczył na pozywanie swego winowajce, a sędzia ma spytać, o co by go miał pozwać: on powie, o dług abo o którą inną krzywdę. Sędzia potym obaczywszy personę, która ma być pozwana, jeśli jest pod władzą jego, dopuści mu pozwu przez sługę urzędowego. [PS: 100]

Zatem pozew skierowany przez sąd miejski do pozwanego był w zakresie przedmiotu pozwania i obiektu pozwania transpozycją pozwu prymarnego przedłożonego wspomnianemu sądowi przez powoda.

Procedura pozywania sądowego nie zawsze była tylko jednorazowym aktem komunikacyjnym, lecz nabierała charakteru powtarzalnej czynności językowej, wówczas gdy pozwany nie stawiał się w sądzie w wyznaczonym terminie: „Jeśli by pozwany na pierwszym roku do sądu nie stanął [...] powód da go pozwać ku wtóremu bliskiemu sądowi, a jeśli by nie stanął [...] trzeci raz ma uczynić” [PS: 102]. Na taki tryb postępowania procesowego, a zarazem językowego, wskazywał określony artykuł prawa saskiego: *Speculo Saxonum libro 1 articulo 67* [PS: 102], który nie był jednakże we wszystkich sądach miejskich respektowany:

Jest na niektórych miejscach zwyczaj za prawo wzięty, iż gdy kto raz będzie oblicznie pozwan, nie trzeba go drugi raz i trzeci oblicznie pozywać, tylko w mieszkaniu jego przed czeladzią to opowiedzieć przez sługę urzędowego, aby do prawa stanął. [PS: 102]

Groicki, odwołując się w *Porządku sądów...* [PS: 103] do odpowiedniej glosy prawa saskiego (*Specu. Saxon. lib. 2 articulo 14*) akceptował ten „zwyczaj za prawo wzięty” następująco:

A słusznie to bywa, abowiem złego dłużnika, raz oblicznie pozwanego, na drugi i trzeci obliczny pozew mógłby nigdy nie wyszpiegować, gdyby się już chronił, uchodząc na się przezysków abo przewodu prawa, wedle trojakiego pozywania oblicznego. [PS: 102]

Niestawiennictwo pozwanego w sądzie miejskim podlegało, podobnie jak i inne jego naganne zachowania („[...] gdy stanąwszy nie opowiada się ani na żalobę odpowiada, kiedy też odstąpi od sądu bez dozwolenia, kiedy się kryje, aby go nie pozwano, kiedy wedle skazania sędziego stronie nie uczyni dosyć” [PS: 101]) wobec procedury pozywania, karom, takim jak np. „nakładów powodowi odłożenie, wedle przezysków fantowanie, w imienie wwiązanie, z ziemie wywołanie” [PS: 101]. Uzasadnieniem absencji mogły być cztery przyczyny

w prawie opisane: 1. Niemoc tak ciężka, prze którą by do prawa przyjść nie mógł, 2. Więzienie, 3. Pielgrzymowanie, jeśli by nie był przedtym zapozwany, 4. Wyprawa wojenna. W tych przyczynach i inne się słuszne zamy-

kają, prze które pozwany stanąć nie może, jako jest wylanie wód, gdy przebyć nie może, abo gdy konia straci, abo na kupiectwie w innych ziemiach będzie. [PS: 105]

Potwierdzenie przysięgą owych przyczyn, uniemożliwiających stawienictwo w sądzie, uwalniało pozwanego od wymienionych wyżej sankcji.

\*\*\*

Bartłomiej Groicki, kodyfikując pozew od strony prawnej, stał się zarazem, z językoznawczego punktu widzenia, pierwszym kodyfikatorem wzorca tekstowego pozwu sądowego sporządzanego w języku polskim pod względem strukturalnym, semantycznym i pragmatycznym. Podstawą tego wzorca były ustne i pisemne realizacje tekstowe pozwu w praktyce sądowej, zarówno w języku polskim, jak i łacińskim, które znane są już z polszczyzny średniowiecznej, a także unormowania prawne zawarte w literaturze profesjonalnej napisanej w języku łacińskim.

Autor *Porządku sądów...* wpisał wzorzec tekstowy pozwu sądowego w standardową i oficjalną sytuację komunikacyjną, w której znajdował on swoje językowe realizacje. Uczestnicy tej sytuacji komunikacyjnej wyrażali w tekście pozwu intencję instytucjonalną, która sprowadzała się do wydania dyrektywy, wzywającej pozwanego do stawienia się przed sądem miejskim w celu uczestnictwa w procesie sądowym w związku z wniesioną przez powoda skargą sądową, zwaną w staropolszczyźnie *żałobą*.

Liczne wydania *Porządku sądów...*, stosowanego przez wieki w praktyce sądowniczej w Polsce, przyczyniły się do upowszechnienia i utrwalenia pozwu w świadomości językowej urzędników sądowych i uczestników rozpraw sądowych jako standardowej wypowiedzi urzędowej.

Pozew sądowy jako typ tekstu, precyzyjnie uformowany w XVI wieku, stał się znany w epoce nowopolskiej i współczesnej również poza profesjonalnym, urzędowym wariantem języka polskiego.

## Bibliografia

- Awdiejew Aleksy (1987), *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał (1977), *Historia państwa i prawa polskiego*, PWN, Warszawa.

- Groicki Bartłomiej (1953), *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, red. Karol Koranyi, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa. (Skrót: PS)
- Kaczmarczyk Zdzisław, Leśnodorski Bogusław (1968), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, *Od połowy XV wieku do r. 1795*, PWN, Warszawa.
- Koranyi Karol (1953), *Wstęp*, w: Bartłomiej Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, red. Karol. Koranyi, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, s. V–XII.
- Kość Józef (2012), *Skarga w średniowiecznym procesie sądowym*, w: *Słowa. Style. Metody*, red. Halina Pelcowa, Maria Wojtak, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 75–89.
- Kuraszkiewicz Władysław (1966), *Formuły przysięgi w rotach sądowych XIV–XV wieku*, w: *Pastori et magistro. Praca zbiorowa dla uczczenia jubileuszu 50-lecia kapłaństwa księdza biskupa Piotra Kałwy, profesora i wielkiego kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, s. 393–404.
- Lizisowa Maria Teresa (2000), *Język Kodeksu Olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawnego-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Łosowski Janusz (2004), *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Małczyński Karol, Bielińska Maria, Gąsiorowski Antoni (1971), *Dyplomatyka wieków średnich*, PWN, Warszawa.
- Mayenowa Maria Renata, red. (2001), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XXIX, IBL PAN, Warszawa. (Skrót: SXVI)
- Rzepka Wojciech Ryszard, Zgółka Tadeusz (1990), *Zasady lingwistycznej genologii tekstów staropolskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 23, s. 119–128.
- Siuciak Mirosława (2011), *Średniowieczny dyskurs prawny – czyli o początkach stylu urzędowego*, w: *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, red. Urszula Sokółska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 285–298.
- Szczepankowska Irena (2004), *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, cz. I, *Pojęcia prawne*, cz. II, *Wypowiedzi normatywne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Urbańczyk Stanisław, red. (1970–1973), *Słownik staropolski*, t. VI, Ossolineum, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk. (Skrót: Sstp).
- Urbańczyk Stanisław (1979), *Polski język literacki w dobie przedpiśmiennej?*, w: tegoż, *Prace z dziejów języka polskiego*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 97–108.

- Vetulani Adam (1925), *Pozew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, PAN, Kraków.
- Wojtak Maria (1988), *Elementy stylu urzędowego w Ortylach magdeburskich*, „Język Polski”, z. 4–5, s. 221–229.
- Zajda Aleksander (1990), *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda Aleksander (2001), *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Józef Kość

**The Text of a Court Summons in Polish Codification of Magdeburg Law from the 16th Century**

In *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej* published in Cracow in 1559 Bartłomiej Groicki had codified with respect to law regulations the text of a court summons. This codification also comprised the linguistic layer of the summons. The model of a summons text had been its oral and written text realizations in the court practice both in Polish and in Latin, which were previously known from mediaeval Polish, and also legal regulations included in professional legal literature written in Latin.

Numerous reprints of *Porządek sądów...*, used through centuries in the court practice in Poland, contributed to the popularization and preservation of a summons in linguistic awareness of court officials and participants of court trials as a standard official utterance.

**KEYWORDS:** court summons; model of a text; text structure; codification; Magdeburg Law.

**dr hab. Józef Kość** – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Filologii Polskiej; zainteresowania naukowe: historia języka polskiego.



